

Maciej Dudziak

Akademia im. Jakuba z Paradyża
w Gorzowie Wielkopolskim

Nomadyzm a współczesna plemienność

Streszczenie

Tezy stawiane w niniejszym szkicu bazują na doświadczeniach konkretnej wspólnoty umiejscowionej w czasie i przestrzeni próbują odpowiedzieć na postawione pytanie w kontekście kulturoznawczym i antropologicznym stawiając tezę o zwrotach autarkicznych, z których pierwszy miał miejsce na przełomie XIX i XX wieku, z drugim zaś o charakterze metaautarkicznym mamy do czynienia w czasach nam współczesnych.

Pogranicza europejskie, zwłaszcza te w Europie Środkowej i Zachodniej, wydają się być przestrzenią zasypanych lęków, jednakże wydarzenia z lat dziewięćdziesiątych XX w. na Bałkanach oraz – czy też zwłaszcza – sytuacja na Ukrainie w roku 2014 skłaniają do refleksji, iż bezpieczeństwo i dostatek współczesnego świata, w tym przede wszystkim Europy, są coraz szybciej i punktowo wypierane przez płynność i lęk, a obszary niepewności rozrastają się w tempie nieznanym dotychczas społeczeństwom świata zachodniego.

Słowa kluczowe: Nomadyzm, neoplemienność, tożsamość, Europa

Świat cywilizacji euroamerykańskiej, jaki znamy, przeżywa nie tyle głęboki kryzys, co znajduje się w swoistym, by użyć pojęcia dobrze opisanego w antropologii kultury przez Arnolda van Gennepa, *ritte de passage*¹, czyli rytuale przejścia. O ile nie jest jasne, w jaką stronę zmierza współczesność i co z owego przejścia wykrystalizuje się jako praktyka codzienna, to dość precyzyjnie, korzystając z wiedzy o kulturze i doświadczenia kulturowego epoki nowożytnej, a zwłaszcza doświadczeń drugiej połowy XX wieku i pierwszych dwóch dekad XXI wieku, zrekonstruować można źródła kulturowych lęków, frustracji i zapędów współczesnego świata.

Pod koniec drugiej dekady XXI wieku jednym z najczęściej stawianych pytań dotyczących kondycji współczesnego świata jest: co takiego się stało, że we

¹ Por. A. van Gennep, *Obrzędy przejścia*, tłum. Beata Biały, Warszawa 2006.

wszystkich w zasadzie sferach praktyk społeczno-kulturowych do czynienia mamy z powszechnie panującymi kryzysami demokracji liberalnej, odczuwalnym zwrotom w kierunku izolacjonizmu, fundamentalizacji oraz różnorodnych form radykalizacji.

Tezy stawiane w niniejszym szkicu, bazując na doświadczeniach konkretnej wspólnoty umiejscowionej w czasie i przestrzeni, próbują odpowiedzieć na postawione pytanie w kontekście kulturoznawczym i antropologicznym, stawiając tezę o zwrotach autarkicznych, z których pierwszy miał miejsce na przełomie XIX i XX wieku, z drugim zaś o charakterze metaautarkicznym mamy do czynienia w czasach nam współczesnych.

O ile uznać można rok 1918 za symboliczny koniec XIX wieku, jego porządku i początek nowej epoki, to rok 2018 na podobnej zasadzie za XX wiek².

Tragicznym w skutkach finałem XIX wieku była Wielka Wojna, z której zrodzić miał się świat powszechnej iluzji w autarkiczność wspólnot urobionych do konsystencji państwa narodowego. Choć już wcześniej, a zwłaszcza po XIX-wiecznej Wiośnie Ludów, kiedy to powszechnie w Europie zapanowała wiara, iż jedyną i właściwą formą zorganizowania wspólnoty jest wizja narodu jako metawspólnoty, to dopiero wiek XX, przy użyciu nowoczesnych technologii multiplikacji idei, doprowadził do powszechnie obowiązującego przekonania o narodowocentrycznej wizji rzeczywistości.

O ile we wcześniejszych wiekach autarkia miała swoje uzasadnienie i wynikała ze sposobów zarówno postrzegania świata, jak i z potrzeb konsumpcyjnych poszczególnych społeczności, które lepiej lub gorzej radziły sobie w rzeczywistości, to naród i państwo, jako metawspólnoty do realizacji swoich potrzeb, wymagały coraz większych zasobów niebędących w ich rzeczywistym posiadaniu. Zasoby te będące środkami do realizacji projektów autarkicznych o niespotykanej dotychczas skali z reguły posiadali sąsiedzi, których należało podporządkować, podbić i zmusić do posłuszeństwa w imię budowy autarkicznej wspólnoty narodowej.

Nie bez znaczenia jest tutaj ewolucjonistyczna teoria rodzącej się w drugiej połowie XIX wieku nowoczesnej nauki, która legitymizowana powagą szanowanych katedr uniwersyteckich sankcjonowała nie tylko nadrzędność cywilizacji Zachodu w stosunku do wszelkich innych form organizacyjnych społeczności na świecie, ale była również narzędziem w wewnętrznej krucjacie przeciwko wszelkim innym społecznościom stojącym niżej w drabinie ewolucyjnej. To właśnie bezkrytycznie przeszczepiony na grunt świata społecznego

² Postawienie cezury czasowej na roku 1918 ma charakter symboliczny. Źródła deklaratywnej autarkii oraz dychotomii nomadyzm – monadyzm upatrywać można między innymi w intelektualnych podstawach Wielkiej Rewolucji Francuskiej i pismach jakobinów, jak również w utworach Johanna Gottlieba Fichtego.

ewolucjonizm biologiczny dostarczał bardzo prostych i co ważne „naukowych” rozwiązań umacniających autarkiczne pojmowanie rzeczywistości. Epoka ewolucjonizmu kulturowego nie tylko wytworzyła linearne pojmowanie świata, jako jedynej formy rozumienia rzeczywistości, ale również nadała dogmatyczności znaczenia w zakresie takich pojęć, jak: rozwój, cywilizacja i postęp: od tej pory nie było już możliwe inne pojmowanie świata, niżli te ukute przez ewolucjonizm.

Należy pamiętać, że koniec XIX wieku to świat niemal w całości podporządkowany cywilizacji euroamerykańskiej w rozmaitych formach zależności: kolonie, terytoria zależne, kondominia, protektoraty i inne, z których nie tylko Zachód czerpał doraźne zyski w postaci kruszców i minerałów zaspakajających rządzących posiadania towarów luksusowych, ale również uzależniał się od dostaw surowców, bez których obejść się było niezmiernie trudno. Warto jedynie wspomnieć, iż z przerwami wojny kauczukowe w Brazylii prowadzone były od 1879 roku, aż do wybuchu I wojny światowej, a autarkia mimo swojej deklaratywnej obecności stała się, podobnie jak naród, metapojęciem, metaautarkią.

O ile autarkia ufundowana jest na ograniczonym zbiorze faktów będących podstawą do postawienia tezy ideologicznej to metaautarkia stworzona jest na bazie metafaktów, czyli takim zbiorze informacji, który bazując na nieograniczonych zbiorach informacji i ich powszechnej dostępności zacierając rzeczywistość sieć organicznych powiązań między wspólnotami na rzecz porządku ideacyjnego i mającego charakter wyobrażony.

Kryzys roku 2008, który doraźnie stał się przyczyną i impulsem do rozlewających się mniejszych lub większych niepewności, został wywołany spekulatywnymi działaniami prowadzącymi do powstawania metafaktów, które organicznie konstytuują istotę metaautarkii.

Żyjemy dziś w czasach paradoksu zmuszającego do redefinicji fundamentalnych pojęć sankcjonujących funkcjonowanie stałych, wydawałoby się do tej pory, stanów skupienia kultury: z jednej bowiem strony syta i pozornie bezpieczna Cywilizacja Zachodu pochyla się nad coraz nowymi problemami produkowanymi przez samą siebie, czy to w formie postkolonialnej spuścizny, z którą przychodzi się jej zmagać, między innymi w formie efektów niewydajnych projektów multi-kulturalizmu, z drugiej zaś strony od ponad dekady, świat ulega fragmentaryzacji, a do głosu dochodzą plemienne sentymenty które do tej pory głosu swojego nie miały lub odmawiano im prawa jego do jego posiadania. Współczesność bowiem, by przywołać Karla Poppera, to brak rozróżnienia na prawdę i pewność.

Warto zauważyć, że Cywilizacja Zachodu, która przy wielości swoich mankamentów, defektów i licznych potknięć, jako jedna z nielicznych posiada immamentny ładunek autorefleksji łączącej się z autokrytyką zdolnych w takim ujęciu do redefinicji pojęć fundamentalnych, stoi przed wyzwaniem: Co dalej? Co dalej ze światem, który rozpoczął dryf w kierunku bliżej nieznanym, z których radykalizacja postaw zaczyna odgrywać podstawową rolę.

Pytania te skłaniają do głębokiej refleksji nad całością tego, co określamy terminem kultura: Bowiem skoro wszystko jest kulturą, nic poza kulturą nie stoi. ...

W słynnej i klasycznej już książce pod tytułem *Culture: A Critical Review of Concepts and Definitions* Alfred Kroeber i Clyde Kluckhohn dokonują przeglądu dotychczas opublikowanych i przyjętych lub też odrzuconych przez świat nauki teorii kultury.

W roku publikacji książki, czyli 1952 otwarty zbiór pojęć definiujących istotę kultury na gruncie różnorodnych dyscyplin nauk humanistycznych, społecznych, ale również i przyrodniczych kończą na liczbie 164³. Fundamentalna wartość książki, pomijając jej oczywisty wkład w rozwój nauki systematyzujący wiedzę w tym zakresie, jak również wybitny walor podręcznikowy tej pozycji polega na przede wszystkim na zdefiniowaniu podstawowej wartości jaką jest poszukiwanie przez świat nauki rozwiązania mającego charakter uniwersalny, sprawdzalny w każdych warunkach i w każdym kontekście kulturowym.

Tym samym Kroeber i Kluckhohn dają niezwykle silny impuls to stwierdzenia, iż poszukiwanie rozwiązania uniwersalizującego, a tym samym totalizującego kulturę nie ma większego sensu.

Na gruncie metodologicznym problem powyższy wyjaśnić można poprzez zastosowanie rozwiązań Thomasa Kuhna wyeksponowanych w kolejnej klasycznej książce pod tytułem *The Structure of Scientific Revolutions*⁴ opublikowanej w roku 1962. Kuhn poprzez zastosowanie pojęcia paradygmatu dochodzi do przekonania, iż nauka nie jest jednostajnym i tym samym kumulatywnym procesem tworzenia, czyli produkowania wiedzy, a ma charakter zmienny, w których kluczową rolę odgrywają rewolucje, czyli zwroty intelektualne dające impuls do nowych paradygmatów, a tym samym rozwijają dotychczas wyprodukowaną wiedzę. Kuhn zwraca również uwagę na rolę naukowców, których wysiłki badawcze zawsze posiadają określony kontekst powstawania, a tym samym zaprzeczył obiegowym opiniom o ich obiektywności.

³ Zob. A. L. Kroeber, C. Kluckhohn, *Culture: A Critical Review of Concepts and Definitions* Wayne Unterreiner Vintage Books, New York 1952.

⁴ Por. T. Kuhn, *The Structure of Scientific Revolutions*, Chicago 1962.

Powyższe ustalenia czynione wyłączenie na potrzeby próby odpowiedzi na pytanie w jakiej obecnie kondycji znajduje się refleksja nad wiedzą, a tym samym światem, jak również, jak owa refleksja przekłada się na preferowane kierunki rozwoju. Konkluzja jest zdaje się mało optymistyczna, świat bowiem wkracza w kolejną epokę fundamentalizacji, która wynika między innymi z rozparcelowania wiedzy na mikrocząstki nie pozostające ze sobą w ścisłej korelacji.

Owe fundamentalizacje osadźmy w kontekście przykładów wydarzeń pierwszej i drugiej dekady XXI wieku:

1. Globalna wojna z terroryzmem zapoczątkowana na ogromną skalę po ataku na World Trade Center w roku 2001 a jej konsekwencje w postaci wojny w Iraku oraz Afganistanie rozpoczęły okres globalnej i deklaratywnej solidarności w imię swoiście pojętego hasła rozwiązywania problemów lokalnych.
2. Arabska Wiosna i jej konsekwencje w postaci obalania rządów lokalnych dyktatorów objęła głównie Północną Afrykę i Półwysep Arabski⁵. Co istotne, owe wydarzenia nie rozpoczęły procesów zmian, w wyniku których sytuacja mieszkańców uległa diametralnej zmianie, a jedynie usunęły dawne, stałe porządki na rzecz nowych kształtujących się, płynnych relacji.
3. Druga dekada XXI wieku to również fala rewolucyjnych protestów w Europie: Francja, Albania, Czarnogóra (2011) oraz Bośnia i Hercegowina, a ostatnio Ukraina (2013/2014) ukazują problem kołaczący do bram świata zachodniego nie tylko na jego obszarach peryferyjnych, ale również w jego środku, tuż na styku granic administracyjnych Unii Europejskiej, będącej w tym wypadku synonimem świata zachodniego.
4. Rzecz znamienna: świat Zachodu, który od 400 lat jest fabryką ładu coraz w większym tempie produkuje chaos, tworząc rozwiązania problemów, które sam stworzył. Ład kulturowy walczyć próbuje z kulturowym chaosem i to nie tylko w warunkach obszarów pogranicznych, leżących na styku świata Zachodu z obszarami zewnętrznymi, ale również owe zmagania mają miejsce w samym centrum czy też centrach fabryk produkujących ład.
5. Druga dekada XXI wieku to zasadniczy problem Europy zmagającej się z szeroko pojętą imigracją, która w dużej mierze jest pochodną

⁵ Mam tu na myśli: Tunezję, Algierię, Libię, Jordanię, Oman, Sudan, Arabię Saudyjską, Liban, Egipt, Syrię, Palestynę, Maroko, Dżibuti, Irak, Somalię, Bahrajn, Kuwejt oraz Saharę Zachodnią.

- prowadzenia polityki postkolonialnej. Problem ten, przekładający się w zasadniczej mierze na przyszłość Wspólnoty Europejskiej, ukazał z całą mocą powierzchowność idei europejskiej jako wspólnoty o większej skali oddziaływania niżli tylko wymiar ekonomiczny. W kontekście polskim problem ten przejawia się w dwóch wymiarach:
- a) izolacjonizmem w zakresie niedopuszczania do publicznego dyskursu, a tym samym osadzaniu migrantów z krajów pozaeuropejskich oraz
 - b) narastającym zjawiskiem migracji Ukraińców do Polski, którzy pozostają poza nawiasem wszelkich mechanizmów inkluzji, a de facto sprowadzeni są do tańszej siły roboczej.

Artykulacja problemów w każdym ze wskazanych powyżej przypadków następowała, czy u źródła, czy w konsekwencji przez vox populi, ujawniający się w formie masowych, zdeterminowanych protestów społecznych na skalę do tej pory niewystępującą na tych obszarach. Ludzie jednoczący się wokół wspólnej idei, rozumianej najszerzej jako udostępnienie udziału w procesie decyzyjnym, w której stawką jest samostanowienie i demokracja, łączyli się, by przywołać tutaj Michela Maffesoliego, we wspólnoty emocjonalne, gdzie „z wielokrotnione Ja i wytwarzany przezeń klimat wspólnotowy służą [...] jako »paradygmat estetyczny«, w sensie powszechnej oceny lub odczuwania. W rezultacie, o ile logika indywidualistyczna opiera się na tożsamości oddzielonej i zawartej w samej sobie, o tyle osoba (persona) nie istnieje inaczej, jak tylko w relacji z innymi. [...] To już nie historia, którą tworzę w umownym porozumieniu z innymi racjonalnymi jednostkami, lecz mit, w którym uczestniczę. Bohaterowie, święci, postacie symboliczne mogą istnieć, są to jednak pewnego rodzaju typy idealne, puste »formy«, matryce, które pozwalają każdemu rozpoznać siebie i wejść we wspólnotę z innymi”⁶.

Plemienne pojmowanie rzeczywistości nie miałoby szansy zafunkcjonować, gdyby nie kontekst przestrzenny, w jakim stoi dzisiejszy świat, jak podpowiada Zygmunt Bauman, który stał się globalnym pograniczem, gdzie „zwinność i przebiegłość liczą się bardziej niż kozły z karabinami. Na pograniczu dążenie do nadania konfliktom charakteru lokalnego, do przyszpilenia oddziałów do ziemi rzadko przynosi rezultaty”⁷.

Autor *Nowoczesności i zagłady*, operując właściwym sobie stylem i stosownością metafor, tworzy klamrę, w którą włącza również globalność niestojącą w opozycji do lokalności: to, co bowiem charakterystyczne było tradycyjnie dla

⁶ M. Maffesoli, *Czas plemion. Schyłek indywidualizmu w społecznościach ponowoczesnych*, tłum. M. Bucholc, Warszawa 2008, s. 33.

⁷ Z. Bauman, *Spółczesność w stanie obłąkania*, tłum. J. Margański, Warszawa 2006, s. 107.

pogranicza, stało się również emblematyczne dla problemów globalnych, jednakże dla samego pogranicza, rozumianego w sposób tradycyjny jest wciąż aktualne.

Wydawało się, że pogranicza europejskie, zwłaszcza te w Europie Środkowej i Zachodniej, stanowią przestrzeń zasypanych lęków, jednakże wydarzenia z lat dziewięćdziesiątych XX wieku na Bałkanach oraz – czy też zwłaszcza – sytuacja na Ukrainie w roku 2014 skłaniają do refleksji, iż bezpieczeństwo i dostatek współczesnego świata, w tym przede wszystkim Europy, są coraz szybciej i punktowo wypierane przez płynność i lęk, a obszary niepewności rozrastają się w tempie nieznanym dotychczas społeczeństwom świata zachodniego⁸. Wspomniana wcześniej Arabska Wiosna nie jest jedynym przykładem głosu ponowoczesnej agory drugiej dekady XXI wieku. Odwołanie do greckich *polis* i *agory* wydają się pojęciami dość adekwatnymi z uwagi właśnie na charakter *vox populi*: to obywatele, przy czym, w odróżnieniu od modelu greckiego, wszyscy obywatele bez względu na swoje pochodzenie, przynależność religijną, klasową i etniczną stanowią o mocy oddziaływania owej ponowoczesnej *agory*. Jak podaje Wojciech Józef Burszta „greckie *patriotes* oznacza »rodaka«, a ów odsyła do *pátrios*, »pochodzących od tego samego ojca«. Tym, co spaja rodaków, jest więc *patér*, biologiczny i duchowy gwarant ciągłości rodowej. W dzisiejszym rozumieniu patriotyzmu »ojcem« jest ojczyzna (nie zawsze identyfikowana z państwem), na której terenie żyją wszyscy określani mianem rodaków. Typowe dla większości starożytnej proveniencji pojęć przesunięcie semantyczne i metaforyzacja pierwotnego znaczenia, jakiego dokonały nowoczesne języki narodowe, w przypadku patriotyzmu jest szczególnie ciekawe i instruktywne”⁹. Światowy kryzys z roku 2008, który rozpoczął się w Stanach Zjednoczonych, rozlał się na cały świat, dotykając również, a może przede wszystkim, Unię Europejską. Masowe protesty w Grecji, Hiszpanii czy też Portugalii w połączeniu z wydarzeniami z Francji datowanymi od 2005 roku, których podłożem jest konflikt etniczno-religijny, zmuszają do refleksji, iż świat zachodni nie stanowi już europejskiego wcielenia *American Dream*.

Brak tu oczywistych i łatwych rozwiązań, które przynieść mogą natychmiastowe rezultaty. Ważne jest jednak to, aby rozbudzona, a niezgodna z rzeczywistością świadomość autarkii czy też matautarkii, była niwelowana przez rzeczywistą wiedzę i wolę rozwiązywania problemów. Towarzyszyć temu winny rzeczywiste opisywanie problemów i świadomość ciągłości historycznej, a tym samym ciągłości odpowiedzialności, świat bowiem nie zaczął się dziś, a jutro, jak się wydaje – nie skończy się...

⁸ W. J. Burszta, *Kotwice pewności. Wojny kulturowe z pop nacjonalizmem w tle*, Warszawa 2013, s. 100.

⁹ Ibidem.

Bibliografia

1. Bauman Z., *Spoleczeństwo w stanie obłączenia*, tłum. J. Margański, Warszawa 2006.
2. Burszta W. J., *Kotwice pewności. Wojny kulturowe z pop nacjonalizmem w tle*, Warszawa 2013.
3. Gennep A. van, *Obrzędy przejścia*, tłum. Beata Biały Warszawa 2006.
4. Kroeber A. L., Kluckhohn C., *Culture: A Critical Review of Concepts and Definitions*, New York 1952.
5. Maffesoli M., *Czas plemion. Schyłek indywidualizmu w społecznościach ponowoczesnych*, tłum. M. Bucholc, Warszawa 2008.
6. Kuhn T., *The Structure of Scientific Revolutions*, Chicago 1962.

Nomadism and Modern Tribalism

Abstract

Modern world happens to be as close, palpable and testable as it is distant, unsure and deprived of any predictability. The imbalance between the reality and the illusion of parallel worlds, which instead of filling in the gap after degraded traditional communities exclusively deepening the loneliness of an individual, bears numerous features of certain cultural schizophrenia, which may begin to decide on a totally new paradigm characterizing modern times.

It seems that never before (excluding the decades of direct influence) has the questionable heritage of naïve humanism, in the form of 19th-century legacy of evolutionism assuming omnipresent linearity of development always heading in the direction of placing a human and Western culture on the highest level of the development of humanity, had enjoyed such triumph as in the modern times.

Keywords: Nomadism, Newtribalism, Identity, Europe